Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 204 115.

Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,30 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,89 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Druk i wydawnictwo „Drwęca“ Sp. z o. p. w Nowemmieście.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Adres telegr.: „Drwęca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIV. NOWEMIASTO-POMORZE, WTOREK, DNIA 18 GRUDNIA 1934 NR. 148

Dyskusja o projekt nowej Konstytucji w Polsce.

Jeszcze wszyscy mamy chyba dobrze w pamięci, jak blisko rok temu kazano nam wywieszać chorągwie i się cieszyć i weselić. Pytającym wówczas ze zdziwieniem, co się takiego wielce radosnego stało, tłumaczono ze strony sanacji: „no, to wy nie wiecie, przecież uchwalono nową Konstytucję“. No i była wielka radość w sanacji. Były pochody manifestacyjne, akademje, szumne przemówienia — no i w epilogu często gęsto nieodłączne polewania nowonarodzonego dziecka ustrojowego. W przeciwieństwie do sanacji, ujawniającej żywiołową radość, opozycja odpowiadała zarzutami, że B. B. tylko **podstępem** uchwaliła ją w Sejmie w sprawie nowej konstytucji przeforsowało.

Koniec końcem okazało się przecież, że **nowej konstytucji** mimo wszystko nie było i aż **dotąd niema**, gdyż dopiero obecnie po **roku** prawie od ówczesnej uchwały Sejmu **znalazł się projekt owej nowej Konstytucji ponownie na warsztacie komisji senackiej**. I będzie trzeba nowych uchwał, ażeby ją **wreszcie doprowadzić** szczęśliwie **do portu**. Mówią, że dlatego tak się stało, ponieważ **decydujący w Polsce czynnik odrzucił cały ten przeszłoroczny projekt** i dlatego trzeba go było dopiero na **nowo przerobić**. Sanacja może być z takiego obrotu rzeczy wielce zadowolona. Gdyby się bowiem było ostało jedynie na tej zeszłorocznej uchwale, byłaby dla niej **radość tylko jedna**, a tak, ponieważ nie ma żadnej wątpliwości, że i ten nowoprzerobiony projekt konstytucyjny również zostanie uchwalony, boć od czegoś jest nasza sanacja, to będzie ona miała sposobność **do przeżywania jeszcze raz tej samej radości**. A jeżeli jeszcze nadomiar i tymrazem nie znajdzie aprobaty i ten zmieniony projekt, będzie powód jeszcze i do **trzeciej** radości. Szczęśliwa sanacja. Wśród mroków nędzy kryzysowej jej jakby z nieba spadały ciągłe radości i uciechy. Nie ma to, jak być sanatorem.

Projekt konstytucyjny BB. w ogniu dyskusji.

Kategoryczny sprzeciw całej opozycji. — Stanowisko obozu narodowego.

Warszawa. Wczoraj o godz. 10-ej rano rozpoczęła się w senackiej komisji konstytucyjnej dyskusja ogólna nad projektem BB. **reformy Konstytucji**. Pierwszy przemawiał sen. Woźnicki z Klubu Ludowego, który stwierdził, iż dyskusja winna rozstrzygnąć pytanie, czy przedłożony projekt ma być przyjęty bez zmian czy wprowadza się doń zmiany, czy też ma być **odrzucony w całości**. **Ludowcy są za tem ostatniem.**

Zagadnienie nie prawa, lecz siły.

Przedstawicielka **PPS.**, sen. **Kłuszyńska**, przytacza, że hitlerowski pisarz **Oertzen** w broszurze pt. „Piłsudski“ pisał o rządach sanacji:

„Gdyby naród polski mógł przeprowadzić wolne wybory, to sanacja poniosłaby straszliwą porażkę“.

— Wiedzą **o tem pułkownicy** — mówi p. Kłuszyńska. — **Dlatego naród polski nie będzie miał wolnych wyborów tak długo, jak długo mogą temu przeszkodzić pułkownicy.** Socjaliści nie trzymają się z uporem starych form organizacji państwowej, ale pomiędzy przekonaniem referenta, że rezultatem kilkuletnich narad nad nową konstytucją jest znalezienie nowych dróg do współczesnego myślenia politycznego, a prawdziwym interesem społecznym, **leży niezmierzony ocean. Blok rządowy** zbudował projekt, który **grzebie** bez reszty zasadę: **„Władza zwierzchnia Rzeczypospolitej należy do narodu“.**

Zasługi Konstytucji marcowej.

Następnie przemawiał sen. **Głąbiński** z Klubu Narodowego. Zaznaczył on na wstępie, że **wprawdzie Konstytucja marcowa ma duże braki**, **jednakże dobrze się ona zasłużyła Polsce**, była przecież pierwszą podstawą porządku prawnego. Nie **sanacja,** jeno **obóz narodowy** przystąpił pierwszy już w kwietniu **1926 r.** do naprawy Konstytucji. Obecnie atmosfera społeczna nie sprzyja żadnej reformie ustroju, społeczeństwo odnosi się do tej sprawy zupełnie apatycznie.

Jedyny cel.

Sprawozdawca uważa projekt Konstytucji za syntezę prądów współczesnych. Znamy **hitleryzm i faszyzm**, wiemy, że są **oparte na podstawie narodowej,** lecz **w projekcie niema mowy o narodzie ;** bolszewizm nie ma chyba być wzorem. Liberalizm przeżył się, lecz obecny projekt nie jest syntezą liberalizmu i prądów nowych. **Chodzi tylko o utrzymanie istniejącego stanu rzeczy. Zmiana Konstytucji wymaga** atmosfery **spokoju** i poczucia, że ciało, które do niej przystępuje, jest do tego powołane. Sposób wyboru obecnych izb ustawodawczych budzi wątpliwość, czy są one wyrazem woli narodu; mimo to chcemy zmieniać cały ustrój państwa.

Władca z Bożej łaski.

Mówca krytykuje następnie szczegółowo różne przepisy projektu, poczem omawia **upragnienia Prezydenta. Ma on być jedynym suwerenem, w nim ma się skupiać jednolita i niepodzielna** władza, ma mieć szereg atrybucyj, wykonywanych nawet bez kontrasygnaty. **Nawet królowie potrzebują kontrasygnaty swych akt.** Możliwie, że Prezydent będzie swe funkcje pełnił dłużej nawet, niż lat siedem, lecz potem **ten suweren**, odpowiedzialny wobec Boga i historji, **władca z Bożej łaski powróci, jako zwykły szeregowiec do codziennej pracy. Po pewnym czasie namnoży się tych suwerenów, a każdy z nich będzie ponosił odpowiedzialność** za inny zupełnie kierunek polityczny. **Takiego systemu nigdzie niema.**

Prezydent ma prawo wypowiedzieć wojnę. Jeśli się ona skończy szczęśliwie, to dobrze, lecz jeśli będzie nieszczęśliwa — pozostaje tylko odpowiedzialność wobec Boga i historji i szkoda nie do naprawienia dla państwa. Czy nie byłoby pożądane, żeby Prezydent, choć czyjejś opinji musiał zasięgnąć?

Stronnictwo Narodowe uważa, że **Prezydent musi mieć silną władzę.** Wobec **mozaiki narodowościowej** i dążeń separatystycznych musi być ktoś, będący autorytetem i arbitrem. **Jednakże niedobrze jest, że Prezydent nie ma się na kim oprzeć.** Wszystkie **organa są mu podwładne, na wszystkie ma wpływ przemożny, może rozwiązać Sejm, odnowić Senat, zawsze przeforsować swą wolę.** Konieczne jest zapewnienie **kontaktu** między **władzą a narodem**, bez zaufania dla narodu, **bez poczucia, że ten naród coś znaczy,** ogarnia go apatja, a przecież społeczeństwo jest przyszłością państwa, które na tej żywej sile, na jej zainteresowaniu się sprawami państwa, nawet na jej krytyce opiera.

Stanowisko Klubu Narodowego.

Uważamy, że Konstytucja obecna wymaga reformy, ale powinna ona nastąpić w atmosferze spokoju, a przedewszystkiem **powinien być do niej powołany naród polski, który nie ma innych bożków poza swem państwem.**

P. sen. Rostworowski ma słuszność, mówiąc, **że projekt jest dziełem jego klubu. Stronnictwo Narodowe nie rości** sobie do niego **żadnych pretensyj i nie będzie** nawet **starało się go poprawić**, uważając, że **obecne Izby**, ze względu na swe powstanie, nie **mają do tego kompetencji moralnej.**

BB. broni swego projektu. — W szranki za nową konstytucją wszedł prof. Makowski.

Na dzisiejszem posiedzeniu senackiej komisji konstytucyjnej zabrał głos jako rzeczoznawca profesor prawa karnego poseł z BB., p. Wacław Makowski.

Mówił on przeszło półtorej godziny, zająwszy się gorliwie **obroną** całego projektu konstytucji.

Chromające stosunki pocztowe.

Dyskusja w komisji budżetowej Sejmu.

Warszawa. Po niedawnym nader pracowitym dniu parlamentarnym posłowie **rozjechali** się do domów, aby wyczekiwać kiedy będzie dalsze posiedzenie plenarne, a **pozostali** jedynie członkowie **komisji budżetowej,** która obradowała nad budżetem ministerstwa poczt. i telegrafów.

Bardzo znamienne przemówienie przy tej sposobności wygłosił poseł Rymar (Klub Narod.)

Poczta, czy sklepik?

Przedstawiciel Klubu Narodowego, pos. Rymar, wyraził obawę, że **zbytnie rozszerzenie działalności poczty doprowadzi do tego, iż stanie się ona rodzajem sklepiku czy kramiku.** W inowacjach nie należy więc przesadzać, choć niektóre są słuszne. W budżecie ministerstwa poczt możnaby przeprowadzić pewne oszczędności, są bowiem wydatki, które nie tylko nie zmniejszają się, lecz rosną, np. wydatki biurowe, t. zw. inne i emerytury. Te ostatnie uległy zwyżce, choć stawki, wypłacane emerytom, nie rosną, co świadczy, że **emerytowanie trwa dalej, a na miejsce zwolnionych przyjmuje się nowych pracowników.**

Dostarczanie poczty na wsi jest wadliwe i należy je usprawnić. Taryfa pocztowa powinna ulec dalszej zniżce, gdyż w roku ubiegłym taryfa polska była najdroższą w Europie, a obecnie stoimy na czwartem miejscu. **W taryfie tej są pewne niewspółmierności. Mówca doradza wszystkim, aby nadawali nakazy pieniężne na sumy nie niższe od 5 tysięcy złotych,** bo to wypada najtaniej. **Rada ta wywołała ogólną wesołość wśród członków komisji.**

O ulepszenie cenzury... listów.

W zakończeniu poseł Rymar apelował do ministra o ulepszenie cenzury listów. Przytoczył przytem wypadek, że **spółdzielnia „Strzecha Polska“ wysłała do niego list polecony do Krakowa, p. Rymar zaś otrzymał w tej kopercie list p. Turnaua do redaktora „Piasta“, a ten redaktor otrzymał list** „Strzechy“, **adresowany do mówcy. Jak się okazało, zmiana listów nastąpiła na poczcie, ale dyrektor poczt w Krakowie nie mógł u ż**

P. Rymar z reguły nie otrzymuje listów, roznoszonych pierwszą pocztą, lecz dopiero z opóźnieniem, prosi więc, że jeżeli już musi być cenzura listów, to niech przynajmniej będzie sprawna.

Odpowiedź ministra Kalińskiego.

Na zakończenie dyskusji zabrał głos minister poczt p. Kaliński, który odpowiadał na zarzuty, wysunięte przez posłów.

Wkońcu p. minister zwrócił się do pos. Rymara **z prośbą o dostarczenie dokumentów,** dowodzących istnienia cenzury listów. **Pos. Rymar z miejsca spełnił to życzenie.**

Budżet min. poczt uchwalono bez zmian.

Nowy podatek od cukru. Wzrost emerytur.

Sejmowa komisja skarbowa rozpatrywała dalej **wniosek rządu o wprowadzenie podatku od cukru w kwocie 5 zł od 100 kilogramów,** a ponadto 3,50 zł od 100 klg. cukru w głowie i w kostkach. **Przeciwko temu projektowi wystąpili bardzo ostro posłowie z opozycji. Poseł Grützmacher (Kl. Nar.) zwrócił uwagę, że rząd obiecuje obniżkę całego szeregu towarów, gdy tymczasem przychodzi z podatkiem od cukru, który to podatek znowu, dzięki wysokiej cenie cukru, uniemożliwi nabywanie tego produktu najbiedniejszej ludności.** W odpowiedzi **minister skarbu Zawadzki oświadczył, że podatek od cukru musi wyrównać te straty, które poniósł skarb państwa przez obniżkę soli, nafty itd.** Większość uchwaliła wniosek rządowy.

Na komisji budżetowej po rozpatrzeniu budżetu Sejmu i Senatu obradowano nad **budżetem emerytur**, zaopatrzeń i rent inwalidzkich. Na ten cel budżet przewiduje **152 miljony** zł.

Emerytów 1 lipca rb. było 34.799 ze służby państwa polskiego i 3.417 ze służby b. państw zaborczych; emerytów wojskowych z wojska polskiego 11338, ze służby państw zaborczych 627.

W dyskusji poseł Kornecki zwrócił uwagę, iż od roku 1931 w tym dziale niema żadnych oszczędności, a raczej mamy zjawisko przyrostu emerytów. **Od 1 kwietnia 1932 do 1 lipca 1934 liczba emerytów wzrosła o 7.720. W jednym roku liczba emerytów wzrosła o 6.000.** Dalej mówca zaznaczył, że w **wszystkich działach administracji redukuje się często ludzi młodych i zdolnych, a na ich miejsce przyjmuje się niefachowców** i czyni się to **ze względów politycznych, a z wielką szkodą dla skarbu.** I ten budżet większość BB. bez zmian uchwaliła.

Dyskusja o Berezie Kartuskiej

komisji budżetowej w Sejmie.

Komisja Budżetowa Sejmu omawiała ostatnio budżet Prezydjum Rady Ministrów.

W czasie dyskusji poruszono także **sprawę obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Sen. Czetwertyński oświadczył mianowicie:**

— Jestem przekonany, że zlikwidowanie tej sprawy leży nietylko w interesie moralnym społeczeństwa, ale jeszcze bardziej w interesie moralnym rządu i interesie dobrego imienia Polski. Pan Premjer mówił o tej sprawie w czerwcu, kiedy wzburzenie rządu po zabójstwie min. Pierackiego było wielkie i zrozumiałe.

Szybka reakcja jednostki jest rzeczą konieczną. Natomiast organ zbiorowy, jakim jest rząd, powinien reagować wolniej po zbadaniu rzeczy, inaczej ta **reakcja jest ślepa. I w tym wypadku okazała się ona ślepą.**

W czerwcu **wyraził się p. Premjer, że w Berezie Kartuskiej** znajdą się oprócz innych także **„pałkarze“ z obozu narodowego. Takiego określenia nie znaliśmy jeszcze.** Po raz pierwszy **ukazało się ono w języku parlamentarnym,** w odezwach i przemówieniach członków BB. Dotąd nie wiemy, co to określenie oznacza.

Wiemy, że **były napady, ale sprawcy ich pozostali nieznani**. Jeśli to ma się odnosić do ekscesów **antysemickich** i innych, to **należy oświadczyć, że ze wszystkich osób, pociągniętych do odpowiedzialności sądowej za te zajścia, nikt nie dostał się do Berezy Kartuskiej.** Wybrano specjalnie ludzi energicznych, którzy zawsze będą pożyteczni w każdem społeczeństwie. Tych **próbowano złamać, a niektórych fizycznie słabszych istotnie złamano“.**

Również **pos. Świątkowski z P.P.S.** wyraził pogląd, że dekret o Berezie Kartuskiej jest **zerwaniem z tradycją naszego sądownictwa**, którą dotychczas chlubiliśmy się.

Częściowe zamknięcie granic niemieckich.

Zaostrzona kontrola wywozu dewiz.

Berlin. Władze niemieckie zamierzają w najbliższym czasie zamknąć częściowo granicę swą od strony Szwajcarji, Austrji, Czechosłowacji i Luxemburga. Zarządzenie powyższe wejść ma w życie już z dniem 15 bm.

Od tego terminu poczęwszy, granicę niemiecką przekraczać będzie można tylko w ściśle określonych w drodze urzędowej punktach. Wszystkie uboczne drogi zostaną zupełnie zamknięte.

Ostrą kontrolę na granicy przeprowadzać będą oddziały S. S. Kontrola ta zwracać się będzie głównie przeciwko przemytnikom dewiz.

Dwa obrazki z dzisiejszych stosunków.

„Szary człowiek“ idzie pieszo z Polesia do Warszawy, by się poskarżyć na sekwestratora, że go doprowadził do ruiny.

Jak donosi jeden z dzienników warszawskich, do stolicy przyszedł pieszo ze wsi Pawłowo w województwie poleskiem wieśniak, **Szymon Myszko, aby użalić się na postępowanie sekwestratora, który — jak mówi — doprowadził go do ruiny. Oto w ub. roku sekwestrator zajął mu krowę za sumę 20 zł na kilka dni przed ocieleniem. W rok później, gdy sprzedał drugą krowę i przyszedł do sołtysa** zapłacić inny podatek, obecny tam sekwestrator z Kosowa zrewidował go i zabrał mu całą gotówkę w sumie **95 zł.** Nazajutrz Myszko wyszedł ze swej osady, mającej pięć dziesięcin, z których cztery leży odłogiem i o żebraczym chlebie dostał się do Warszawy. Niewiadomo, jak władze załatwią petycję „szarego człowieka“, ale w każdym razie jest to nowy dowód na to, jakie skutki wywierają zbytnie obciążenia społeczeństwa.

A tu taka hojność grosza publicznego! Gdy z jednej strony społeczeństwo poprostu **upada** pod brzemieniem **nadmiernych obciążeń,** z drugiej strony na każdym kroku widzimy **hojne szafowanie groszem publicznym.** Niedawno donosiliśmy, jak hojnie obdarzona została subwencją z grosza publicznego sanacyjna organizacja **„Zw. Pracy Obywatelskiej Kobiet“,** otrzymawszy w jednym roku 1 milj. 600 tys. zł wsparcia. A oto, już znów donosi prasa, że w **Poznaniu** „Legjon Młodych“ otrzymał w roku 1933-34 subsydjum 2000 zł, Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej 1000 zł, Myśl Mocarstwowa 1000 zł. A więc 4000 zł w ciągu roku w jednym Poznaniu otrzymały sanacyjne organizacje młodzieży akademickiej.

Na to są pieniądze!

A jak się te organizacje odpłacają sanacji za to?

Bunt w „Legjonie Młodych“ zatacza coraz szersze kręgi.

Bunt w „Legjonie Młodych“ jak ogień przeskakuje z jednej placówki na drugą.

Ostatnio znów warszawski „Robotnik“ otrzymał komunikat komendy obwodu „Legjonu Młodych“ we Włocławku, podpisany przez p. Bolesława Loga, komendanta obwodu.

Komunikat zawiera **rezolucję,** uchwaloną przez **„młodych legjonistów“** Włocławka w dn. 12. 11.

Rezolucja **wyraża oburzenie** z powodu **postępowania komendy głównej** „Legjonu“; oświadcza, że

„faszyzm — to dyktatura kapitału i postanawia:

„wypowiedzieć posłuszeństwo p. o. komendantowi głównemu „Legjonu Młodych“, inż. Witoldowi Bielskiemu, przez zawieszenie wykonywania jego rozkazów, — zmierzających do faszyzacji Legjonu“.

Rezolucja żąda dalej **zwołania Kongresu.**

Z jednej strony demoralizuje się młodzież, a z drugiej wylewa się krokodyle łzy nad jej zepsuciem.

Sanacyjny „Ilustrowany Kurjer Codzienny“ zamieścił wzruszający artykuł, protestujący przeciw różnym przejawom niemoralności w życiu młodzieży. Wnikliwy autor chce „zedrzeć maskę błogiego spokoju i obojętności społeczeństwa“, a to z tego powodu, że wśród młodzieży szkolnej wzrasta „nasilenie przestępczości, pijaństwa i rozwiązłości“.

Są to obłudne żale. Nie może się bowiem słusznie skarżyć na zepsucie młodz. ten, kto ją sam do tego zaprawia. **Wydawcą „Tajnego Detektywa“,** którego niesłychanie demoralizujący wpływ na młodzież jest ogólnie znany i potępiany przez cały zdrowy ogół społeczeństwa, jest bowiem ten **sam poseł z B.B.** Dąbrowski**, co i „Il. Kurjera Codziennego.“**

Nowe umundurowanie pocztowców.

Funkcjonarjusze pocztowi otrzymają wkrótce nowe bluzy, płaszcze i czapki, które będą wydawane w miarę zużycia obecnie noszonych. Zmiana umundurowania odbywać się będzie etapami. Jednocześnie ze zmianą umundurowania zniesione zostaną specjalne odznaki dla technicznych pracowników poczt, telegrafów i telefonów.

Znowu 100.000 żydów do Polski?

Rząd francuski zamierza pozbyć się ich.

„Hajnt“ (Nr. 269 z 29 ub. m.) na podstawie informacyj z „Ere Nouvelle“ oraz z „Parizer Hajnt“ donosi, że rząd francuski

„— jest zdecydowany wysłać z Francji około 800.000 cudzoziemców, a wśród nich 200 tysięcy żydów“.

Ta decyzja wywołało panikę wśród wszystkich cudzoziemców we Francji. Dotknie ona 50 tysięcy żydów, zbiegów z Niemiec.

Prasa szeregiem artykułów, skierowanych przeciw cudzoziemcom, przygotowuje opinję publiczną do tych zarządzeń. „Parizer Hajnt“ tłumaczy, dlaczego rząd francuski nie powinien stosować wobec żydów wysyłki z Francji. Żydzi zapoczątkowali w drobnej wytwórczości cały szereg gałęzi przemysłu, dotąd nie uprawianych we Francji. Żydzi nie zajmują miejsca robotnikom francuskim w wielkim przemyśle. Wreszcie żydzi

„— tak samo, jak polityczni emigranci, którzy nie mogą powrócić do kraju, są również bezpaństwowi, jakkolwiek, być może, posiadają oni paszporty polskie, rumuńskie, greckie, tureckie, niemieckie i łotewskie. Żydzi wywędrowali stamtąd, gdyż tam wre judofobja. Jeżeli ich wyśle się do tych krajów, będzie to oznaczało dla nich powolną śmierć głodową“.

Z tych 200 tys. żydów 100 tys. ma prawo obywatelskie i w razie wydalenia z Francji będą się kierowali ku Polsce. Ładna znów perspektywa!

Za „antypaństwowe“ wypracowania dzieci usunięto ze szkoły ks. prefekta.

W „Gazecie Warsz“. czytamy:

Dochodzą do nas z całej Polski alarmujące wieści na temat stosunków, panujących w szkolnictwie. Zdarzają się wypadki, iż rodzice i dzieci bojkotują szkołę, chcąc tą drogą zmusić władze do usunięcia z polskiej szkoły kierownika czy wychowawcę żyda.

Gdzieindziej zaś szkoły pozostają bez nauki religji. Fakty te zdarzają się coraz częściej, nietylko gdzieś na głębokiej prowincji, ale, jak się dowiadujemy, są szkoły w Warszawie, w których dzieci w ciągu szeregu miesięcy pozbawione są nauki i wychowania religijnego.

Mamy na myśli trzy szkoły powszechne przy ulicy Chłodnej 11. Prefektem tych szkół jest znany przyjaciel młodzieży, dobry wychowawca, autor kilku prac z zakresu wychowawczo-religijnego, ks. Stanisław Tworkowski, b. żołnierz I. Korpusu, dwukrotnie pełniący jako ochotnik służbę w armji polskiej.

Ze zdumieniem dowiadujemy się, że kapłan ten został usunięty przez władze szkolne za rzekomą działalność... antypaństwową na terenie szkoły.

Dowiedzieliśmy się, że podstawę do wydalenia stanowiło wypracowanie o charakterze ankiety, które ksiądz polecił napisać młodzieży na lekcji religji.

W wypracowaniach dzieci pisały między innemi, że obok szerzącego się bez przeszkód sekciarstwa żydzi bezkarnie szerzą demoralizację zapomocą pism pornograficznych i wobec tego dobrzy katolicy — Polacy winni przeciwstawiać się temu złu z całą stanowczością.

Wypracowania te dostały się **do rąk niejakiego p. Bluźniaka, kierownika szkoły Nr. 7 przy ul. Chłodnej, który odpowiednio przedstawił je w inspektoracie**

Wynurzenia i szczere myśli dzieci potraktowano jako szerzenie nienawiści dzieci wyznania katolickiego przeciw dzieciom wyznania mojżeszowego i to naskutek działalności księdza, co ma być sprzeczne z wychowaniem państwowem w szkole.

Władze duchowne dotychczas nie mianowały nowego prefekta.“

Wszelkie komentarze zbyteczne.

24.800 nauczycieli otrzyma awans 1 stycznia.

Warszawa. Kuratorja okręgów szkolnych przygotowują listy nauczycieli szkół powszechnych i średnich, którzy mają uzyskać od Nowego Roku awanse do wyższych grup uposażeniowych. Awanse obejmą automatycznie 24.800 nauczycieli.

Do wyższych grup będą przeniesieni nauczyciele, którzy w czasie ostatniego przeszeregowania stracili jeden stopień, o ile do dnia 31 grudnia rb. ukończą wymaganą liczbę lat służby. Ponadto awans ma objąć również tych nauczycieli, którzy wprawdzie pozostawali przy zaszeregowaniu w dotychczasowych grupach, lecz w bieżącym roku kończą terminy, uprawniające do awansu.

Wypuszczenie I. serji renty wieczystej.

Ukazało się rozporządzenie Min. Skarbu o wypuszczeniu I serji 5 proc. państwowej renty wieczystej. Emisja I serji renty wieczystej przewidziana jest na zimę 50 milj. zł.

Odcinki obligacyj ustalone zostały we wysokości 500 tys. zł. Sprzedaż obligacyj odbywać się będzie po kursie sto za sto. Oprocentowanie wynosi 5 proc.

NADESŁANE.

Lubawa. Ponieważ wiadomość z Lubawy, umieszczona w nr. 143 „Drwęcy“ z dnia 6 grudnia r. b. pod „Nadesłane“, a podpisana przez p. Franciszka Patera, emeryt. burmistrza, mogłaby wprowadzić i właściwie już wprowadziła w błąd opinję publiczną, podaję niniejszem w interesie prawdy do publicznej wiadomości, co następuje:

Na posiedzeniu Rady Miejskiej w dniu 20. XI. rb. była na porządku obrad sprawa „postawienia wagi na stacji kolejowej“ i nad sprawą tą wyłoniła się bardzo ożywiona dyskusja. Jak sprawa ta wogóle na porządek obrad Rady Miejskiej przyszła i co stało się powodem postawienia wagi na stacji kolejowej przez miasto, to chyba jako przewodniczący Rady Miejskiej i jako wiceburmistrz miasta musiałem to PP. Radnym wyjaśnić. Nie miałem bynajmniej na myśli p. Patera zohydzić i nic nie mówiłem o „inspiracyj“ p. Gołębiewskiego, lecz widocznie słowa prawdy, przezemnie inaczej wypowiedziane, dotknęły tak p. Patera, jak i p. Gołębiewskiego. Niech p. Pater nie uczy mnie referować spraw na Radzie Miejskiej, bo narazie za mój urząd ja odpowiadam, a PP. Członkom Rady Miejskiej referować będę zawsze sprawę tak, jak ona się rzeczywiście przedstawia, a zakulisowych robót uprawiać nie będę. Dalej bowiem zajdzie się z prawdą, aniżeli informować kogoś o rzeczach niebywałych. Cały artykuł Pański, o którym wyżej wspomniałem, nie jest niczem innem, jak tylko samochwalstwem i postawieniem się wobec opinji publicznej jako dzielny gospodarz miasta.

Panie Pater! Jeżeli już Pan rozpoczął artykuły po gazetach pisać, to zmusił mnie Pan na to odpowiedzieć. Czy może Pan chce zaprzeczyć, że Pan dał wypłacać p. Gołębiewskiemu 10 gr od przyjętego bekonu? Zwraca mi Pan uwagę, że mam przejść się do Kasy, przejrzeć asygnaty i znaleźć dowody na te wypłaty. Właśnie, panie Pater, tych dowodów w Kasie niema i to też jest smutne, że takie rzeczy za Pańskiego urzędowania istniały, ale ja mam dowody te nie z Kasy, lecz od tego robotnika, któremu Pan polecił owe 10 gr p. Gołębiewskiemu wypłacać oraz ile p. G. za te bekony odebrał i to mogę Panu na grosz udowodnić.

Następnie opisuje Pan całą sprawę odbioru bekonów w tut. mieście i sprawę pobierania opłat za nie. Żeby na to nie były dowody i protokóły, to publiczność napewnoby myślała, że Pan ma prawdę i że obecnie dzieje się Panu wielka krzywda. Pisze Pan, że podjęte pertraktacje doprowadziły do następujących opłat: 40 gr od sztuki za wagę, 30 gr od sztuki postojowego i 10 gr od sztuki dla bezrobotnych za składanie i władowywanie czyli razem 80 gr.

Panie Pater! Jak można tak lekkomyślnie w prasie nieprawdę pisać? Nie dziwiłbym się, gdyby to pisał jakiś prosty człowiek, lecz dziwi mnie bardzo, że pisze to były burmistrz. Pozatem pisze Pan, że Panu „się zdaje“, że tak opiewa protokół Zarządu Miejskiego. O nie, tak nie jest. Co innego podaje Pan do publicznej wiadomości, a co innego mówi protokół Zarządu Miejskiego. Jeżeli Pan, panie Pater, chciał być takim dobrodziejem dla Panów Rolników, jakim się Pan robi w swym artykule, to dlaczego nie dał Pan pobierać takich opłat, jakie uchwalił Zarząd Miejski na posiedzeniu w dniu 27. I. rb.? Dopiero teraz pokazuje się Pan wobec PP. Rolników takim dobrodziejem, czy może dlatego, że, mając 4 morgi ogrodu, wstąpił Pan jako członek do Kółka Rolniczego?

Nawołuje Pan obecnie, że Panowie Rolnicy winni poczynić kroki o zwrot bezprawnie pobranych 20 gr, które rzekomo miały być pobierane na rzecz hodowców trzody chlewnej. Nim przejdę do omówienia tej sprawy, chciałbym się najpierw p. Patera zapytać, kto właściwie uchwalił pobierać choćby nawet 1 grosz od bekona na rzecz hodowców trzody chlewnej, bowiem ja, jako wiceburmistrz nic o tem nie wiem i ani w aktach ani w protokularzach nic znaleźć nie mogę. A kto dał właściwie zarządzenie pobierać wyższe opłaty, aniżeli je uchwalił Zarząd Miejski? Nie kto inny, jak Pan, panie Pater. Jeżeli obecnie nawołuje Pan Panów Rolników o domaganie się zwrotu niesłusznie pobranych 20 gr od sztuki, to z pretensjami temi winni wystąpić PP. Rolnicy nie do kogo innego, jak tylko do Pana, bowiem Zarząd Miejski o tem nic nie wiedział i poboru takich opłat, jakie Pan zarządził, pobierać nie uchwalił. Pozatem wspomina Pan jeszcze o jakiejś umowie, która dotąd nie została zaanulowana. O jaką umowę Panu chodzi, tego naprawdę nie wiem. Gdyby jakaś umowa miała istnieć, to chyba odpis jej musiałby się znajdować w tut. aktach, a pozatem musiałby Pana Zarząd Miejski do zawarcia takiej umowy upoważnić. O udzieleniu Panu takiego zezwolenia niema w aktach ani protokułach żadnej wzmianki i umowy takiej naprawdę znaleźć nie mogę. Gdyby nawet taka umowa miała istnieć, to co miałaby ona za znaczenie, jeżeli musiałaby ona opiewać na pobór 70 gr od jednego bekona, a Pan dał polecenie pobierać 1 zł. Komu więc chce Pan zamydlić oczy, czy opinji publicznej czy Zarządowi Miejskiemu i Radzie Miejskiej?

Niech teraz opinja publiczna osądzi, czy p. Pater był rzeczywiście takim ideowcem dla PP. Rolników, jakim się obecnie opisuje w swym artykule. Dokończenie nastąpi.

Wincenty Migurski. 28

28-LETNIE WYGNANIE

CZYLI UCIECZKA MOJA Z SYBIRU Z ŻONĄ I DWOJGIEM NIEŻYWYCH DZIECI.

Zdarzenie prawdziwe z 1835 r.

(Ciąg dalszy).

„Lecz, drogi mój, stać ci się ciężarem lub do twoich planów, widoków przeszkodą, nie zapytawszy wpierw ciebie, czy tego sobie życzysz, abym przyjechała, nie, to byłoby nadużywać twojej dobroci i zaufania. Droga i nieszczęśliwa istoto, daj radę i napisz, jakby wszystko urządzić można, aby do twego spokoju i pomyślności mogło posłużyć. Ja się zaklinam na wszystko, że najchętniej wyrzeknę się wszystkiego, bylebyś ty tylko mógł być szczęśliwym.

„W dwóch poprzednich listach prosiłam cię i teraz powtarzam i zaklinam, daj mi dowód twojego przywiązania i zaufania, nie taj przedemną twoich zamiarów i chęci, powiedz szczerze i prawdziwie, czy mogę do ciebie przyjechać, wszak się o to na mnie nie rozgniewasz, a przeciwnie, przyciśniesz twoją nieszczęśliwą Albinę do swego serca. O! bo ona wiele wycierpiała i ty jeden możesz jej wrócić życie.

Najdroższy Wincenty, ja ciebie miljon razy więcej kocham, jak ktokolwiek na ziemi, jak twoja rodzina, siostra, ojciec, matka nakoniec! Oni i bez ciebie mieliby kogoś na ziemi, dla mnie zaś ty jesteś wszystkiem. Nie! ja wiem, ty i w części nie pojmujesz nawet, czem jesteś dla mnie. Proszę cię, błagam, jeżeliś mnie kiedy kochał, jeżelim ci miłą była, napisz, czem mogłabym ci pomóc, nie unoś się fałszywą ambicją, donieś, może pieniędzy potrzebujesz?

Zaklinam cię, nie taj nic przedemną, odkryj myśli, choćby one przeciwko mnie nawet były, przeciwko naszemu związkowi! Może mimo woli zachodzi w twoich uczuciach jaka zmiana. Luby mój, ja cię o nic winić nie będę ani skarżyć się! Nie wiem sama, mój drogi, dlaczego takie twoje wyznanie więcej mogłoby mnie zaspokoić niż dzisiejsza niepewność; jeden tylko jest środek do mojego szczęścia, być twoją na wieki, w przeciwnym razie, choć cokolwiek pewności, że ty bezemnie byłbyś szczęśliwy i że ja całkiem do twojego szczęścia nie jestem potrzebna.

Drugi list do mnie od Albiny:

„Wyobraź sobie, drogi Wincenty, do jakiego stopnia jestem nieszczęśliwa, kiedy jedynego szczęścia, jedynej pociechy na ziemi, odebrania twojego listu mnie pozbawiają! Pisałeś do mnie na ręce twojej siostry, dobra Rafalina list twój przysłać mi raczyła, lecz Antoni go odebrał i nie wiem, czy to z troskliwości lub z innych powodów, dosyć, że największą tajemnicę wraz z ojcem czynią przedemną i tylko siostra moja, ten anioł dobroci, Wincenta, znalazłszy przypadkiem w jego stoliku bilecik od Rafaliny, do mnie pisany, pokazała mi, twego zaś listu dopytać się nie mogłam. W tym zaś bileciku Rafaliny nad to, że żyjesz, nic się nie dowiedziałam. (C. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 17 grudnia 1934 r.

Kalendarzyk. 17 grudnia, Poniedziałek, Łazarza B. w.
18 grudnia, Wtorek, Gracjana B. w.
Wschód słońca g. 7 — 40 m. Zachód słońca g. 15 — 25 m.
Wschód księżyca g. 13 — 35 m. Zachód księżyca g. 5 — 54 m.

Nowe legitymacje kolejowe dla emerytów.

Dotychczasowe legitymacje kolejowe, znajdujące się w posiadaniu wszystkich emerytowanych cywilnych funkcjonarjuszów państwowych, zamieszkałych w województwach pomorskiem i poznańskiem, tracą swoją wartość z dniem 31 grudnia rb.

Nowe legitymacje kolejowe rozpoczęła wydawać Izba skarbowa w Poznaniu emerytom cywilnym, zamieszkałym w województwach pomorskiem i poznańskiem, z dniem 1 grudnia rb. z ważnością bez przedłużenia na okres 5-ciu lat, od daty wystawienia. Do prośby o wystawienie legitymacji należy dołączyć fotografję oraz kwit P. K. O. lub kasy pocztowej na sumę 50 gr., wpłaconą tytułem należności za legitymację na rachunek budżetu dochodów ministerstwa skarbu.

Dołączona fotografja winna posiadać rozmiary 37×52 mm. bez nakrycia głowy, na białem tle, szerokość twarzy 15—20 mm. oraz odpowiadać zewnętrznemu wyglądowi posiadacza w okresie wystawienia.

Z miasta i powiatu.

Wybory po raz trzeci.

Lubawa. Wiadomo ogólnie, jakich tricków i kombinacyj używała sanacja przy wyborach do samorządu wiejskiego, byle tylko uzyskać większość w poszczególnych gminach. W jaki sposób te wybory odbywały się w niektórych miejscowościach, dowodzi spora ilość wniesionych **protestów** wyborczych także i w naszym powiecie. Że wybory te odbywały się w sposób nieuczciwy i sprzeczny z przepisami, wynika z unieważnienia ich w kilku miejscowościach. I tak np. w **Kiełpinach i Naguszewie** unieważniono wybory. Po nich odbyły się już po raz drugi wybory w obu miejscowościach i znów przeciw nim wniesiono protesty, które zostały uwzględnione. Obecnie wybory rozpisane zostały po raz trzeci w Kiełpinach i Naguszewie. Trzecie wybory **w Naguszewie** odbędą się **18 bm., a w Kiełpinach** odbyły się w tych dniach. Jeżeli chodzi o Naguszewo, to, jak nam donoszą, znów czyni się trudności liście narodowej. Robi się wszystko, by i w trzecich wyborach narodowców nie dopuścić do wyborów. Wobec takich kombinacyj niewiadomo, czy też i **te trzecie wybory będą czyste.** Powyższe przykłady najlepiej dowodzą, jak sanacja usiłuje przeprowadzić większość do gromad wiejskich. Na agitację wyborczą do obu miejscowości **zjeżdżają się wysokie osobistości sanacyjne, a na opornych narodowców sypią się grzywny za nieposiadanie karty rowerowej, nieokryty maneż** itp. W taki sposób odbywają się wybory w obu miejscowościach, w których sanacja **nic nie może wskórać i w żaden sposób złamać ludności**, która stoi na stanowisku tylko **praworządności i poszanowania praw.**

„Wielka" sanacyjna figura pod kluczem.

Lubawa. Ostatnio został aresztowany za usiłowanie podpalenia z chęci zysku swego mienia mieszkaniec Rożentala, Ign. Kasprowicz, którego umieszczono w tut. areszcie. Tak powinna brzmieć notatka reporterska w zwykłych wypadkach, lecz w tem zajściu trzeba dla uwypuklenia obecnie panujących stosunków, jak i dla przestrogi innych sprawę przedstawić obszerniej. K. to do niedawna **ważna figura we wsi.** Przecież to **prezes „Strzelca"**, organizacji prorządowej, jak to mówią. Dostanie się więc takiej figury za kratki, to wydarzenie niecodzienne, choć w dzisiejszych czasach nieodosobnione. Oprócz tego **K. zajmował się donosicielstwem** i różne osoby **narażał na niepotrzebne przykrości i kary. Cała wieś się jego lękała.** I dziś ten wiejski **dyktator siedzi za kratkami.** I to nie za byle co.

K. mieszkał u p. Patalona w Rożentalu. Onegdaj z mieszkania, zajmowanego przez K., zaczął się wydobywać oknami dym. Zaalarmowana miejsc. Straż Pożarna w zarodku ogień stłumiła. Widok mieszkania K. przedstawiał się osobliwie. Meble poprzewracane i w części popalone, zwłaszcza łóżka z siennikami. W czasie bliższych oględzin mieszkania skonstatowano, że pożar, jak i zdemolowane mieszkanie są następstwem eksplozji materjału wybuchowego. Po nitce dotarto do kłębka. Wykazało się, że pożar powstał od założenia bomby, skonstruowanej zapewnie przez K. Meble jego były wysoko ubezpieczone i przez spalenie się ich wychodził on na premję asekuracyjną. K. usiłował wmówić organom śledczym, że **padł ofiarą swych wrogów politycznych (!), którzy wrzucili do jego mieszkania bombę**, która spowodowała pożar. Zeznaniom tym atoli nie dano wiary. Na początku bież. roku już **raz wybuchła bomba w jego mieszkaniu**, a **żona została nawet poraniona.** I wówczas posądzał K. o tę sprawę swych **przeciwników. Policja mimo dochodzeń nie zdołała wtedy sprawców wykryć.** Przy aresztowaniu znaleziono przy K. podobno plik doniesień na różne osobistości miejscowe i zamiejscowe. Narzuca się pozatem pytanie, **skąd K. brał materjał wybuchowy na wyrób bomb.** Mówią, że jako b. **prezes „Strzelca"** miał w tej organizacji stosunki i zdobycie przez niego **materjału wybuchowego było ułatwione.**

Żywot św. Tereski na ekranie.

Nowemiasto. Dziś, w **poniedziałek o godz. 4 i 8 wiecz.** diecezjalne kino „Fides" wyświetli jeden z najlepszych filmów religijnych pt. „Dzieje duszy". Jest to obraz, ilustrujący z najdrobniejszemi szczegółami życie św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Niektóre sceny pozostawiają silne, wprost niezatarte wrażenie, zwłaszcza; wypełnione modlitwą i umartwieniem życie cichego karmelitańskiego klasztoru, sceny kuszenia, cierpienia na łożu boleści, a wreszcie moment śmierci w niebiańskiej glorji. Film jest świetnem zaakcentowaniem wielkiego kultu, który otacza św. Teresę. Pozatem nadprogram.

Z zadowoleniem zapewne powitają sfery katolickie naszego miasta i okolicy wyświetlenie tego filmu, który zasługuje na najszersze poparcie, gdyż całkowity dochód przeznaczony jest na **Akcję Katolicką.**

Z walnego zebrania Koła Rodzicielskiego przy gimnazjum.

Nowemiasto. Dnia 11 bm., wiecz. odbyło się w auli gimnazjalnej walne zebranie Koła Rodzicielskiego przy tut. gimnazjum. Zagaił je prezes p. Nowaczyk, powitał obecnych i wyraził ubolewanie, że nawet większość rodziców uczniów gimn. nie interesuje się sprawami, żywo ich obchodzącemi. Dlatego też obrady potoczyły się przy bardzo nikłej liczbie obecnych. Z kolei p. Prezes dał krótkie sprawozdanie z przejęcia agend z rąk poprzedniego zarządu oraz z pracy, podjętej przez Patronaty klasowe i Zarząd Koła. W gotówce przejęto 90,24 zł, pozatem w formie nieściągniętych zaległości 151,40 zł, których dotychczas nie zdołano ściągnąć.

Po zaznajomieniu się z treścią uchwalono statut, przepisany przez Kuratorjum Okr. Szkoln. w Poznaniu. Ustalono również składki członkowskie w wysokości 50 gr miesięcznie. Do Komisji Rew. wybrani zostali pp.: przew. Landsberg, czł. Pietrzykowski i Kurowski z Pacołtowa, zast.: Czarnecki Bol. i Jankowski Bron. Do sekcji propagandy należą pp.: przew. Iwanowska z Tyliczek, czł. Pingelowa i Jabłoński.

Zebrani powitali z uznaniem zorganizowanie wydawania ciepłych śniadań dla młodzieży szkolnej po cenie kosztów i wydawania bezpłatnie lub po cenach ulgowych śniadań, leków i pomocy naukowych dla najbiedniejszej młodzieży szk.

Budżet uchwalono w rozchodach i dochodach na 801 zł. W wolnych wnioskach poruszono kilka kwestyj, związanych z życiem Koła i gimnazjum. M. in. zastanawiano się nad 2 ważnemi zagadnieniami: nad powiększeniem liczby uczniów i ściśle z tem związanem utrzymaniem gimnazjum i liceum w naszem mieście. Uznano jednogłośnie, że utrzymanie tej placówki w naszym grodzie jest uzasadnione interesem młodzieży, rodziców, mieszkańców miasta na równi z innemi miastami Rzplitej, a nadto specjalnym interesem Państwa, natury polityczno-kresowej. Dyr. gimn., p. dr. Komassa, dał pewne wyjaśnienia co do tych kwestyj i zaznaczył, że chodziłoby tylko o utrzymanie gimnazjum według nowego typu (t. zn. 4-ry klasy), gdyż o uzyskaniu liceum nawet mowy być nie może. Utrzymanie tego gimnazjum zależne będzie od ilości uczniów w poszczególnych klasach, które zasadniczo powinny być podwójne. Zebrani uchwalili, że Zarząd Koła: 1. dołoży starań, by obniżyć opłaty utrzymania w bursie bez obniżania jakości odżywiania i w ten sposób ściągnąć z prowincji młodzież i podnieść frekwencję w gimnazjum; 2. wyszuka środki częściowego pokrycia kosztów utrzymania liceum i przedstawi to zagadnienie władzom szkolnym, by obniżyć wydatki na ten cel Skarbu Państwa. Po wyczerpaniu porządku obrad zamknięto zebranie. Dla informacyj dodajemy, że na podstawie statutu zarząd ukonstytuowuje się z inicjatywy dyrektora gimn., a walne zebranie odbywa się na początku roku szkolnego, dopiero po utworzeniu się zarządu, do którego obecnie należą pp.: prezes Nowaczyk, v-prezes Ewertowski, sekr. Zakrzewski, skarbnik Marks, z urzędu dr. Komassa.

Lista ofiarodawców na rzecz powodzian.

Z gminy Lekarty: żyta: po 150 kg.: Melkowski Wł., Serożyński Aug.; po 100 kg.: Dembek Bon., Melkowski K., Szramka Wł.; po 75 kg.: Baranowski J., Leihs G.; po 50 kg.: Laskowski J., Wczołowski Jan, Falkowski J., Bieniaszewski Ant., Szramka J., Melerski Jan, Kurzyński Ferd., Pieńczewski M., Wojciechowski Jan, Chojnicki P., Zalewski Br., Zdrojewski Fl, Goniszewski Ign., Massek Wł., Dembek Fr., Karski Wł., Zientarski Jan, Pożewski Fr., Ristau Ad., Pokojski Jan; po 25 kg.: Philip Edw., Reszkowska Ant., Grzonkowski J., Szudziński Fr., Piotrowski Jan, Robaczewski L., Łukaszewski Fr., Szutkowski J., Szablowski Kaz., Zagórski Br., Oczkowski Fel., Melkowski Jan, Pruchniewski; po 12,5 kg.: Dembowski Fr., Lendzion Edm., Rogoziński Jak., Antenowicz Fr., Majewski B. (C. d. n.).

Sumy, wpłacone na powodzian w K. K. O.

Gminy: Skarlin 12 zł, Marzęcice 2 zł, Chrośle i Nowydwór 10 zł, Sugajenko 5,50 zł, Urzędnicy Starostwa Nowemiasto 20,50 zł, Tow. Ziemianek Pom. koło Lubawa 125 zł, sołtys z Osówca 1 zł, Wydział Powiatowy Nowemiasto 100 zł, Polski Czerwony Krzyż Nowemiasto 171,56 zł, Wydział Powiatowy urzędnicy w/m 49,34 zł, Komitet lubawski Lubawa 190,80 zł. Razem 687,70 zł. Sumy poprzednio wpłacone 5.742,98 zł. Razem 6.430,68 zł.

Polowanie z naganką.

Targowisko. Na terenie łowieckim tut. gminy, dzierżawionym przez p. H. Dyasa, odbyło się 13 bm. polowanie z naganką. Stawiło się 15 myśliwych. Ubito 53 zajęcy i 2 lisy. Królem polowania został p. Walenty Wiśniewski z Omula, który ubił 8 zajęcy. Po polowaniu p. Dyasowie podejmowali myśliwych ze staropolską gościnnością. Naganke prowadzono wzorowo. Mimo niepogodnego dnia zauważono dobry stan zwierzyny.

Lustracja KSM, Obwodu VI. w Łąkorzu.

Łąkorz. W niedzielę, 9 bm., Zarząd Okręgu nowomiejskiego odbył poprzednio zapowiedzianą i ustaloną lustrację placówek w obwodzie VI-ym. Ze Zarządu Okr. przybyli: prezes okr. ks. Wohlfeil, sekretarz obw. p. Gruźlewski i naczelnik okr., p. Rzepka. Raport naczelnika obw., p. Rzepki, zdany prezesowi okr., wykazał obecność w całkowitym składzie placówek: Łąkorza i Gaju i nieobecność placówek: Ciche, Lipinki i Ostrowite, które, jak przypuszczać należy, z powodu rozmiękłych i błotnistych dróg, czy też z obawy nabawienia się kataru nie mogły aż do Łąkorza dojść. Następnie, po wspólnej fotografji, zaszczyconej osobą czcigodnego ks. radcy Dunajskiego, protektora Okręgu nowomiejskiego, druhowie odprawili defiladę, poczem udali się do miejsc. ogniska, miło i gustownie udekorowanego, gdzie prezes okręgowy zagaił zebranie hasłem „Gotów". Odśpiewano wspólnie „My chcemy Boga", wreszcie Zarząd obw. przystąpił do przeglądu ksiąg stowarzyszeniowych i wewnętrznego życia oddziałów. Poprzedziło to jeszcze dłuższe przemówienie prezesa obw. do druhów, który wskazał cel lustracji, podkreślił obowiązki członków KSM., zaznaczył, że z naszych KSM. mają wychodzić w życie mężczyźni, wychowani w duchu nawskroś religijnym, którzy swoje zasady religijne propagować będą w całem społeczeństwie i przez to wyplenią z dzisiejszego życia chwasty zepsucia i upadku. Każdy druh — ciągnął dalej prezes — winien starać się o swoje udoskonalenie przez **praktyki religijne**, spełnianie dobrych uczynków, czytanie odpowiedniej lektury, przez ciągłe uświadamianie sobie, **że pracujemy dla idei**, a chwała Boża i dobro bliźniego powinno być najwyższem naszem zadaniem, bo cała praca na nic by się zdała, gdyby pobudką do niej miały być: samolubstwo i chęć zysku lub karjery. Ks. Prezes wysunął wielkie znaczenie ogniska, jako warsztatu społecznego KSM. Dalej przeszedł do zadania pytań informacyjnych, z których stwierdzono, że placówki Łąkorz i Gaj kroczą odważnie ku wyżynom. Wiele zasług przypisać należy kierownictwom, które nie szczędzą ani czasu ani ofiar, ale konsekwentnie dążą za wskazaniami, przyświęcającemi naszym KSM. Nastąpił jeszcze uroczysty akt wręczenia statui „Zawodnika" na ręce drh. Kalisza, który ten ostatni trzykrotnem zwycięstwem w biegach na 3000 mtr. na własność dla oddziału Gaj zdobył. Zdobywcom II. i III. nagrody wręczono dyplomy. Zebranie dobiegało końca. to też ks. Prezes, dziękując wszystkim za ich obowiązkowe stawienie się, zamknął zebranie ponownie hasłem „Gotów". I znowu popłynęła melodja pieśni: „Hej, do apelu", a po niej w myśl życzenia wiel. ks. radcy Dunajskiego odśpiewali miejsc. druhowie przybyłemu Zarządowi „Lauda, Jerusalem, Dominum". Zarząd Okręg. ufa niezłomnie, że placówki, w których codopiero przeprowadził lustrację, nadal pracować będą wytężenie, idąc za dewizą Brodzińskiego:

„Czyń każdy w swojem Kółku, co każe duch Boży",
„a całość sama się złoży".

Okręg nowomiejski — Polskie Brzozie — Tylice.

Z Pomorza

Zebranie K. S. M.

Ciche. Na ostatniem zebraniu KSM. ż. wygłosił ks. Kuratus odczyt pt. „Orlę Napoleońskie". W święto M. Boskiej Niep. Poczęcia przystąpiła młodzież KSM. ż. wspólnie do Komunji św.

Wybory sołtysów w powiecie.

Nowemiasto. Wybory sołtysów i podsołtysów w powiecie lubawskim odbyły się dnia 7 bm. w 62 gromadach. Prasa sanacyjna znów majaczy o swem zwycięstwie. Jest to taka sama prawda sanacyjna, jak i opiewanie na wszystkie głosy i tony zwycięstwa i triumfu we wyborach do rad gromadzkich. Owszem, tu i tam, gdzie się udało sanacji za pomocą znanych sztuczek, w których jest prawdziwą mistrzynią, wyborców podejść, wyszedł z takich „wyborów" sanator, ale gdzie jako tako poszło uczciwie, tam **nigdzie sanator z wyboru nie przeszedł.** Głoszenie czegoś innego, to albo pospolite urojenie albo świadome głoszenie nieprawdy. W naszym powiecie bowiem sanatorów **ze świecą** szukać by trzeba. A i ci, którzy się do niej z powodu swej **zależności** czy to zawodowej czy materjalnej zaliczać się **muszą, w duszy swej** z nielicznemi chyba wyjątkami, **sanatorami nie są.** Bo i z jakich powodów nasza ludność miałaby lgnąć do sanacji?

Co dotyczy wyboru sołtysów, to już mamy sporo skarg na popełnione przy tym akcie nadużycia. J.

Zabawa w szkole.

Ciche. W niedzielę przed adwentem nastąpiło otwarcie świetlicy w publicznej szkole. Po odegraniu sztuki teatralnej bawili się goście zaproszeni wraz ze „strzelcami" aż do rana. Podpada, że p. Kierownik nie wziął pod uwagę, że nikotyna działa zabójczo na młode organizmy dzieci. Każde dziecko w wieku szkolnym wie o tem, a w poniedziałek odbywała się nauka szkolna dla dzieci. Ciekawe, co myśli miejscowa rada szkolna o zabawie w szkole?

Z rozpraw Sądu Okręgowego.

Lidzbark. Dnia 7. bm. rozpatrywał sąd Okręgowy z Grudziądza na sesji wyjazdowej w tut. Sądzie Grodzkim kilka spraw karnych. M. in. za opór wobec władzy i obrazę urzędn. odpowiadali rol. W. Karbowski z Miłostajek, żona M. i syn. Stan. i Fabjan. K. zalegał z podat. dochodowym w sumie 120 zł. Wobec tego sekwestrator zajął 4 świnie i 1 jałowicę. Po pewnym czasie ów sekwest. zjawił się z furmanką i w asyście poster. z Lidzb., K., mając tylko 70 zł, chciał je wpłacić na poczet zaległości, urzędnik atoli żądał całości. K., bezwzględnem postępowaniem sekwestr. zrozpaczony, bronił dostępu do chlewa, oczywiście nie obeszło się bez popychań i dosadnych wyrazów itp. ze strony rodziny, mimo to wieprzki i jałowicę wywieziono. Przed Sądem popłynęły żale i skargi, tłumaczenia się, zwłaszcza syn Stan. orzekł, że przed 5 laty cała zagroda się spaliła, on jako stolarz dopomagał rodzicom, zaś na widok zabierania chudoby nie mógł się powstrzymać od wypowiedzenia kilku dosadnich wyrazów. Sąd skazał W. K. za opór wobec władzy na 1 mies., zaś za zniewagę urzędnika na 3 tyg. aresztu, biorąc jednak okoliczności łagodzące pod uwagę, nałożył mu łączną karę 6 tyg. aresztu i 10 zł. kosztów sąd. Stan. K. na 1 mies. aresztu z zawiesz. na 2 lata, 5 zł kosztów sąd., Marj. i Tad. K. dla braku dowodów uwolnił. Roln. — Teof. Milewskiego z Sugajna, oskarżonego przez Wł. Kopczewskiego o rzekome przesunięcie kamienia granicznego na swą korzyść, sąd z braku dostatecznych dowodów uniewinnił.

Józefa Nowińskiego z Jamielnika za niedozwolony przejazd drogą, zakazaną w lesie Państw. i niezareagowanie na wezwanie leś. Bonczyka do zawrócenia, przyczem miał, podcinając konie, również trzykrotnie leś. B. uderzyć, Sąd skazał na 3 mies. aresztu z zawiesz. na 3 lata. — 21-let. rob Maksm. Kryś z M. Leźna swego czasu zranił niebezpiecznie nożem Bol. Różyńskiego z M. Leźna za rzekome pomówienie oskarż. o kradzież bluzki roboczej. Sąd wymierzył K. 1 rok bezwzgl. więzienia, biorąc pod uwagę okoliczności łagodzące ze względu na młody wiek.

I mimo to obrano go sołtysem!

Kraszewo. Pod przewodn. kolej. Stan. Krepèca odbyły się tu wybory sołtysa, z których wyszedł zwycięsko b. sołtys p. Feliks Wodowski. W. urząd sołtysa sprawował dawniej przez 5 lat, lecz — jak nas informują — musiał go **złożyć** z powodu **braku pieniędzy w kasie gminnej** w kwocie **250 zł, które kasie tej zwraca ratami**, to też **dziwnem** się wydaje, że obecnie **wybrano go sołtysem ponownie. Zwycięstwo to zakrapiano dnia następnego** w mieszkaniu jednego kolejarza, a trzeciego dnia po wyborach, jakby programowo wybuchła pomiędzy przewodn. Komisji wyb., a żoną nowoobranego sołtysa wojna — do której się wtrącił mąż zaatakowanej, stając w obronie swej połowicy. Wojna ta była zacięta i przybrała takie rozmiary, że w sprawę musiała wkroczyć policja i rozdzielić walczących. Jak na początek, wróży to złe omen, ale jest nadzieja, że sprawa się na tem skończyła.

Napad bandycki.

Cielęta, pow. brodnicki. Dnia 7 bm. o godz. 20,30 wiecz. dokonano napadu na mieszkanie wdowy p. Pehlkowej. Domownicy siedzieli jeszcze przy wieczornej pracy, gdy 3 napastników zamaskowanych, wszedłszy znienacka do izby, stłukło wpierw lampę, gasząc ją temsamem i pod groźbą rewolwerów zażądało pieniędzy, czwarty z opryszków stał na straży w podwórzu. Na oświadczenie domowników, że pieniędzy niema, bandyci zmusili ich do stania na „baczność", a oni tymczasem przy pomocy lampek kieszonkowych splondrowali całe mieszkanie. Kiedy pieniędzy nie znaleźli, odchodząc, zastrzegli sobie, aby domownicy nie zapalili światła i nie wychodzili wogóle z mieszkania. Pod osłoną nocy umknęli niepoznani.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Wtorek, dn. 18. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10-13.05 Koncert. 12.45 „Kazik, tabliczka czekolady i ja", pogawędka dla dzieci. 13.00 Dzien. połudn. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Płyty. 17.00 Recital śpiew. Zboińskiej-Ruszkowskiej z Krakowa. 17.25 „Zarobkowanie bezrobotnych". 17.35 Płyty. 17.50 „Skrzynka pocztowa techn.". 18.00 „Wiad. roln.". 18.15 Koncert. 18.45 „Blaski i nędze króla Voltaira". 19.00 Koncert Chóru Ukraińskiego. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.50 Wiad. sport. 20.00 „Biały Mazur" — operetka w 3-ch aktach Fr. Lehara. W przerwie I-szej — Dzien. wiecz. W przerwie II-giej — „Jak pracujemy w Polsce"? 22.15 Koncert reklamowy. 22.30 Płyty. 22.45 „Boże Narodzenie w muzyce polskiej" — odczyt w języku niemieckim (Tr. z Krakowa). 23.05 Koncert.

Sroda, dn. 19. XII. 6.45 Audycja poranna. 12.10 Koncert. 13.00 Dzien. połudn. 13.05 Płyty. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Fragment teatralny. 16.00 „Spotkanie". 16.45 „Listy od dzieci". 17.00 Recital organowy J. Mistrzyka z Krakowa. 17.25 „Co kupić dzieciom na gwiazdkę". 17.35 Płyty. 17.50 Poradnik sport. 18.00 „Skrzynka roln.". 18.10 „Zycie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.15 Muzyka lekka. 18.45 „O przeludnieniu wsi polskiej". 19.00 Duet. 19.20 Pogadanka aktualna. 19.30 Płyty. 19.50 Wiad. sport. 20.00 Lekka piosenka i melodja (Tr. z Katowic). 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Jak pracujemy w Polsce"? 21.00 Koncert Chopinowski w wyk. Woytowicza (Tr. do Londynu). 21.30 „Możliwości polskiego eksportu" — odczyt w języku esperanckim. 21.40 Pieśni polskie w wyk. Zmigród-Fedyczkowskiej. 22.15 Audycja poświęcona twórczości Jana Kasprowicza. 22.15, 23.05 Muzyka tan.

Katastrofa pociągu wiozącego kanclerza Hitlera.

Kanclerz wyszedł bez szwanku. — Autobus z 20 pasażerami rozbity przez pociąg.

Berlin, 14. 12. PAT. ogłasza: Pociąg, wiozący kanclerza Hitlera, składający się z 5 wagonów, uległ katastrofie w pobliżu miejscowości hannoverskiej Verden nad rzeką Aller. Pociąg powracał z Bremy, gdzie kanclerz obecny był przy spuszczaniu na wodę krążownika „Scharnhorst".

Przebieg katastrofy był następujący:

Autobus, w którym znajdowało się 20 pasażerów, wskutek mgły najechał na zamkniętą zaporę kolejową, którą rozbił. Autobus wjechał następnie na tor kolejowy w chwili nadejścia pociągu i przy zderzeniu uległ całkowitemu zdruzgotaniu. Z ogólnej liczby 20 pasażerow 13 poniosło śmierć na miejscu, 2 zmarło w szpitalu, a 2 znajduje się w niebezpieczeństwie utraty życia, 3 pozostałych odniosło lżejsze obrażenia.

Oficjalny komunikat.

Berlin. O godz. 0,15 N.B.I. ogłosiło następujący komunikat o wypadku kanclerza Hitlera:

„W uzupełnieniu wiadomości o katastrofie, wszyscy współpasażerowie pociągu wyszli bez szwanku. Tylko parowóz uległ lekkiemu uszkodzeniu Wódz wraz ze swoim otoczeniem przybył o godz. 23.37 na dworzec Lehrterbahnhof do Berlina.

Przyjazd Hitlera.

Berlin. W chwili przybycia pociągu kanclerza Hitlera ustawione były specjalne straże wewnątrz stacyjnego budynku, jak również dokoła dworca. Hitler wysiadł, zachowując zupełny spokój. Na dworcu powitali go adjutant osobisty Brueckner, min. spraw wewn. Frick oraz szef tajnej policji Himmler.

Na pytanie, skierowane przez dziennikarzy min. Frick oświadczył, że katastrofa spowodowana została bardzo gęstą mgłą. Obsługa pociągu zachowuje milczenie i odmawia odpowiedzi na temat okoliczności, w jakich nastąpił wypadek.

Serdeczne powitanie więźniów łódzkich.

Łódź. Wczoraj w lokalu Stronnictwa Narodowego koło Łódź-Bałuty przy ul. Bazarnej 4 odbyło się uroczystościowe zebranie z okazji zwolnienia narodowców z więzienia łęczyckiego, a mianowicie pp. kpt. Gregorzaka, por. Podgórskiego, Stolarka, Pawłowskiego i Hałaja.

O godz. 21 przybyli do lokalu oczekiwani niecierpliwie przez cały dzień wszyscy więźniowie z Łęczycy. Zebrało się momentalnie około 800 osób. Więźniów witano niezwykle serdecznie wiązankami kwiatów i okrzykami na ich cześć, poczem zabierali głos delegaci poszczególnych placówek Stronnictwa Narodowego w Łodzi. Zkolei przemawiali więźniowie, dziękując za zgotowane przyjęcie. Następnie dokonano zdjęcia, poczem zebrani rozeszli się spokojnie do domów.

Cała Łódź jest pod wrażeniem zwolnienia więźniów narodowych z adw. Kowalskim na czele oraz zbliżającego się posiedzenia rady miejskiej.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 15. 12.
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	15.50— 15.75
Pszenica	16.50— 17.00
Jęczmień	20.25— 20.75
Owies	15.00— 15.25
Mąka żytnia	22.00— 23.00
Mąka pszenna 65 proc.	25.25— 25.75
Otręby żytnie	10.50— 11.00
Otręby pszenne	11.00— 11.50
Rzepak zimowy	41.00— 42.00
Siemię lniane	43.00— 45.00
Groch Victoria	39.00— 42.00
Groch Folgera	32.00— 35.00
Gorczyca	46.00— 48.00
Wyka latowa	23.00— 25.00
Koniczyna czerwona	120.00—140.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	180.00—200.00
Przelot	80.00—100.00
Tymoteusz	60.00— 70.00
Mak niebieski	37.00— 40.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.28.5; frank francuski 34.95; frank szwajcarski 171.30; funt szterling 26.24; marka niemiecka 197; szyling austrjacki 98.80; korona czeska 21.70.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.